**Nr 515. Kraków, Piątek 11 Listopada 1910. Rok XXIX.**

**„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.**
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

| PRENUMERATA WYNOSI: | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 kor. | 2 kor. |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 | 16 | 8 | 2 „ 70 h. |
| z dwurazową | 38 | 19 | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w Państwie Niemieckiem | 36 | 18 | 9 | 3 |
| w innych państwach | 48 | 24 | 12 | 4 |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

**Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.**

# NOWA REFORMA

**NUMER PORANNY**

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników:** A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

**Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.

**Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

## Sytuacya sejmowa.

(*Telefonem.*)

Lwów, 11 listopada.

Do wczoraj wieczora nie nawiązano dalszych rokowań z Rusinami, wobec czego na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu „koncert“ ruski trwać będzie w dalszym ciągu. Opowiadają, że Rusini nie mogą się teraz cofnąć ze swego przykrego stanowiska, chyba że ze strony polskiej otrzymają zapewnienie co do podwyższenia liczby mandatów ruskich, a na to obecnie wcale się nie zanosi. Rusini więc grać będą jeszcze 4 dni, t. j. do wtorku. Być może, że we środę zaniechają technicznej obstrukcyi, gdy na porządek dzienny obrad Sejmu wejdzie reforma wyborcza.

Z okrzyków posłów ruskich, wznoszonych w czasie mowy pos. Lewickiego, wnosićby należało, że Rusinom chodzi jedynie o to, aby przystąpić do omawiania reformy wyborczej. Gdyby Rusini wzięli udział w dyskusyi nad reformą wyborczą i zachowali się w Izbie w sposób parlamentarny, jest nadzieja, że posiedzenia Sejmu nie zakończą się we czwartek, lecz potrwają jeszcze kilka dni. — Trudno jednak przewidzieć, czy tak rzeczywiście będzie, ze strony bowiem klubu moskalofilskiego zapewniają, że gdy na porządek dzienny wejdzie reforma wyborcza, to klub ten przyłączy się do technicznej obstrukcyi ukraińskiej.

Być może, że w tych warunkach większość polska przyjęłaby tylko wnioski w sprawie konstrukcyi ordynacyi wyborczej, a we czwartek weszłaby na porządek dzienny ustawa finansowa.

### Reforma wyborcza w Sejmie.

**Lwów.** Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnych klubów polskich. Po długiej dyskusyi uchwalono wnieść we środę w Sejmie rezolucyę w sprawie nowej ordynacyi wyborczej. Rezolucya ta zawierać będzie tylko konstrukcyę ordynacyi wyborczej. Uchwalono też zwołać na sobotę po południu posiedzenie komisyi reformy wyborczej, celem wystylizowania tej rezolucyi.

## Posiedzenie Sejmu.

(*Telefonem.*)

Lwów, 11 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. Doliński, który po drze Lewickim zabrał głos w rozprawach ogólnych nad budżetem, omawiał położenie miast i stwierdził z ubolewaniem, że tak rząd centralny, jak i krajowy, przez lata całe nie uczyniły nic dla rozwoju miast. Działano prawie wyłącznie w kierunku agrarnym, chociaż miasta nie tylko się przyczyniają więcej niż w połowie do ogólnych dochodów, ale spełniają nadto szereg zadań uciążliwych a dla publicznego dobra nieocenionych. Odpowiedzialność za to, wobec małej liczby reprezentantów miast w Sejmie, spada na członków partyj agrarnych.

Omawiając 50-lecie Sejmu, podnosi mowca, że działalność Sejmu na polu patryotycznem, na polu rozszerzania autonomii kraju, była wybitną i dla kraju doniosłą. Z dumą wspomnieć należy, że w pierwszych dziejach bojowych stali tu przedstawiciele miast, Smolka, Zyblikiewicz, Ziemiałkowski i i. Mowca przyznaje, że o ile chodzi o zastępstwo interesów agrarnych kraju, wyniki działalności Sejmu są znakomite, ale z żalem stwierdza, że równocześnie dla miast nic lub bardzo mało się robi i praca ta w tym kierunku przez lat 50 stała odłogiem.

Wskazawszy na znaczenie miast, omawiał poseł Doliński sprawę drożyzny. Winę drożyzny mieszkań ponosi w znacznej mierze rząd. Najważniejszą przyczyną jest tu wysoki podatek domowo-czynszowy. Cała polityka cłowa, fiskalna i taryfowa jest dla miast jak najgorsza. — Omówiwszy sprawy koncesyj szynkarskich, podnosi mowca, że miasta spotkały się tu z małem zrozumieniem ze strony rządu; przez nieodpowiedni rozdział koncesyj wyniknie dla miast klęska, bo wielu, co dotąd spokojnie i uczciwie pracowało na wyżywienie swych rodzin, skazanych zostało na nędzę, a wytworzony przez to proletaryat okaże się dla miast bardzo niebezpiecznym.

Postępowanie rządu krajowego jest takie samo, jak centralnego. Przykładem jest traktowanie miast na polu szkolnictwa. Kraj nałożył na gminy obowiązek budowania szkół, dostarczania przyborów i t. d. Mowca usilnie protestuje przeciw tym krzywdzącym prestacyom szkolnym. I na innych polach dzieje się miastom krzywda. Nowa ustawa drogowa nakłada na nie za wielkie obowiązki. Miasta muszą dalej ponosić połowę kosztów szpitali, na kwaterunkowe, szupaśnictwo i t. d. Nic też dziwnego, że gdy dotąd nie znalazły żadnej opieki w Sejmie, domagają się z naciskiem powiększenia liczby swych zastępców w Sejmie, do czego obecnie nadarza się sposobność. (Oklaski).

Marszałek stwierdziwszy, że posiedzenie trwało przeszło 5 godzin, zamyka posiedzenie, naznaczając następne na dzisiaj o godz. 9 rano z tym samym porządkiem dziennym.

Pos. Staruch: Reforma wyborcza!

Marszałek: Będzie i reforma!

### Kluby i komisye.

**Lwów.** Klub ludowców obradował wczoraj w sprawie reformy wyborczej i nad sytuacyą.

Klub lewicy omawiał na wczorajszem posiedzeniu sprawę kanałów. Postanowiono udać się do marszałka z prośbą, aby — jeżeli to jest możliwe — jeszcze w tej sesyi postawił na porządku dziennym sprawozdanie komisyi wodnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie dróg wodnych.

**Lwów.** Na wczorajszem posiedzeniu komisyi administracyjnej załatwiono z referatu p. Maissa szereg petycyj gmin w sprawie opłat szynkarskich.

Zwołane na wczoraj posiedzenie komisyi budżetowej nie odbyło się.

Dziś odbędzie się posiedzenie komisyi gospodarstwa krajowego.

## Delegacye.

(*Telefonem.*)

### Delegacya austryacka.

**Wiedeń.** Delegacya austryacka obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Del. Nemec krytykował mowy cesarza Wilhelma i podniósł, że czescy socyaliści nie są przeciwni trójprzymierzu, jednak ubolewają, że Austro-Węgry tak bardzo angażują się dla interesów Niemiec, oraz że trójprzymierze oddziaływa szkodliwie na sprawy wewnętrzne monarchii. Mowca wystąpił stanowczo przeciw traktowaniu robotników austryackich w szczególności polskich, ruskich i czeskich w Prusiech. Oświadczył, że głosować będzie przeciw budżetowi.

Del. Jędrzejowicz podniósł, że aneksya leżała w interesie Bośni i Hercegowiny. Twierdzenie, jakoby naród tamtejszy był nam obcy, jest subjektywnem. Należy czekać, póki nie ugruntuje się tam życie konstytucyjne. Co do twierdzeń o dążnościach ekspanzyjnych monarchii i o t. zw. „Drang nach Osten“, to są one fantastyczne; hr. Aehrenthal stoi silnie przy tradycyi i prowadzi politykę konserwatywną, za co mowca wyraża mu uznanie. Z kolei omawiał delegat prawno-państwowe położenie prowincyj anektowanych. Pracę cywilizacyjną przeprowadziły tam Austro-Węgry i ani Austrya, ani Węgry nie mogą zgłaszać pretensyj do tych krajów. Co się tyczy neoslawizmu, to należy tu odróżnić kwestyę słowiańską w państwie a poza jego obrębem. Polacy zawsze byli za porozumieniem się Słowian w obrębie monarchi; między Czechami, południowymi Słowianami a Polakami istnieją przecież przyjazne stosunki pod względem politycznym, kulturalnym i ekonomicznym. Przez neoslawizm należy rozumieć akcyę, sięgającą daleko poza granice monarchii. Ci, którzy tę akcyę zainscenizowali, zapomnieli o historycznej indywidualności i przeszłości narodowej, o zachodzie i wschodzie, o kulturze i różnicy religii; z jednej strony prawosławie, ściśle złączone z organizmem państwowym Rosyi, z drugiej nasza religia rzymsko-katolicka, przyczem tradycye wiekowe dla nas bardzo bolesne. Jeżeli neoslawizm ma jakie praktyczne znaczenie, niechaj się stara przeprowadzić ugodę między Rosyanami a Polakami. Ale od ogłoszenia konstytucyi w Rosyi, mimo wielkich nadziei, nic się nie polepszyło, a nawet pogorszyły się stosunki w Finlandyi, Królestwie Polskiem i we wszystkich prowincyach zamieszkałych przez inne narodowości. Jeden z delegatów czeskich podniósł, że ani nie powinno się iść za panslawizmem, ani za pangermanizmem; z tem się mowca zgadza i oświadcza się za pojednawczą polityką.

Wkońcu zaznaczył delegat, że dla mocarstwowego stanowiska monarchii głównym warunkiem jest porozumienie się wszystkich narodowości. Pragniemy z całego serca, aby to przyszło między Niemcami i Czechami w Pradze, spodziewamy się, że i nasze dążenie, aby to nastąpiło w Galicyi, będzie zrealizowane. Ze strony polskiej nie brak ku temu dobrej woli. Wierni tradycyi, będą Polacy głosowali za budżetem (Oklaski u Polaków).

Del. Kramarz oświadczył, że wszystkie argumenty, przytoczone dla usprawiedliwienia aneksyi, są prawniczemi kruczkami. O wiele sympatyczniejszem byłoby na wzór pruski stanąć na stanowisku siły. Mowca broni idei zwołania konferencyi, poczem stwierdza, że niebezpieczną jest rzeczą przedstawiać sojusz z Niemcami za sprawę serca ludności. Historyczne fakty przeczą temu; u dwóch trzecich ludności nie jest to sprawa serca. Skoro przeminie szał aneksyjny, Austrya pozostanie w opłakanem odosobnieniu, jeśli obawia się stosunków z Rosyą, z którą może rozmawiać tylko via Berlin. Jest to rzeczą niebezpieczną. Przyłączenie Turcyi do trójprzymierza jest zamąceniem równowagi europejskiej. Bośnia pod względem prawnopaństwowym zawsze pozostanie tworem niewykończonym. Marzenia o trójlojalizmie zostały pogrzebane przy wyborach na Węgrzech, które prowadził hr. Khuen.

Mowca zaznaczył dalej, że jeżeli występuje przeciw polityce hr. Aehrenthala, to dlatego, bo widzi, że minister porzucił politykę przewodnią mowcy, t. j. aby mimo sojuszów stosunek nasz z Rosyą jak najlepiej był ukształtowany. Polityka ta domaga się, aby przyjazna dla Słowian Austrya, nie zaś słowiańska Austrya, w której Słowianie razem z innymi narodami, a nietylko Niemcy i Madziarzy rozstrzygać mogli, ukształtowała przyjaźnie stosunek do Rosyi. — Aneksya tę ideę zniszczyła. Drut wiedzie do Berlina na długo, dlatego dla czynnego udziału w takiej polityce nie ma miejsca.

Del. Dobernig chwalił politykę Aehrenthala, a omawiając sprawę neoslawizmu, starał się udowodnić, że neoslawizm nie miał tylko idealnych celów na oku, ale i realne, t. j. połączenie Słowian w interesie wzmocnienia Rosyi, a zmniejszenie wpływu Niemców w Austryi.

Del. Horsky zgodził się z Kramarzem, że należy szukać połączenia bliskiego z Rosyą; przemawiają za tem względy gospodarcze, polityczne i dynastyczne, zwłaszcza wobec wzrostu ruchu rewolucyjnego w Europie. Musi przyjść do trójprzymierza Niemiec, Rosyi i Austryi.

### Mowa del. Germana.

Del. German ograniczył się do poruszenia kilku ważnych momentów, ponieważ stanowisko Polaków określano już tutaj. Mowca przedstawia zaniepokojenie ludności wiejskiej, powodowane nadużyciami na granicy rosyjskiej, których szereg przytacza. Ludność galicyjska, a także innych krajów, żyje w ciągłem naprężeniu z powodu ciągłych afer szpiegowskich. Mowca wyraża nadzieję, że po podjęciu normalnych stosunków z rządem rosyjskim, okaże się iż oba rządy pragną pokoju, a wówczas odpadną podobne objawy. Przy omawianiu zagranicznych stosunków polscy delegaci przestrzegali dotąd rezerwy, jednak to, co zostało powiedzianem na terenie wiedeńskim, powoduje do zabrania głosu. Przypomina wykład niemieckiego prof. Hötzscha z Poznania w dniu 31 października o celach niemieckiej polityki kolonizacyjnej w zaborze pruskim, w którym to odczycie zarzucono Polakom nielojalność i kolonizacyę przedstawiono jako środek, który ma zabezpieczyć polityczną granicę od wschodu. Profesor ów zaprzeczył tendencyi germanizacyjnej, ale mimowoli przyznał politykę eksterminacyjną. — Podobne wywody nie mogą wywołać lojalnego nastroju u Polaków. — Przemówienia austryackich posłów, jakie nastąpiły po tym odczycie, dotykają do żywego. Mówili oni, że Niemcy w Austryi muszą się chwycić akcyi zaczepnej wobec Polaków, a nawet dali wyraz przekonaniu, że Polacy w Austryi, Rosyi i Prusach poczynają się rozwijać w trzy odrębne narody, co ułatwi ofensywę Niemców. Życzenie to z pewnością się nie spełni, jednak nastrój, wynikły z dyskusyi i dziwna zgodność hakatystycznego apostoła z pewnemi kołami niemieckiemi w Austryi, rzuca ciekawe światło na przyszły rozwój stosunków, podczas gdy dotąd były one niezamącone.

Mowca wspomina o znanym liście Bobrińskiego „w N. Wremia“, przedstawiającym fałszywie zajście w Żulinie. Śledztwo w tej sprawie jest jeszcze w toku. Autor listu dołączył apel, który należy napiętnować: „Co też to dzieje się z czterema milionami Rosyan w Galicyi, Bukowinie i na Węgrzech“. Mowca pozostawia Rusinom rozprawę z Bobrińskim co do anektowania Rusinów przez rosyjskich braci.

Del. Cegliński: Rosyanie popierani są przez Polaków.

Del. German: Przez nas z pewnością nie. We wspomnianem piśmie opowiada Bobriński, iż jeden z uczniów nie usłuchał wezwania polskiego nauczyciela do zmówienia „Ojcze nasz“ po polsku i powiedział, że jako Rosyanin pragnie tylko po rosyjsku się modlić. Ucznia tego pobił nauczyciel tak, że wśród strasznych boleści zmarł na zapalenie mózgu. Gdyby wbrew oczekiwaniu okazała się jakaś wina nauczyciela, to Polacy będą pierwszymi, którzy będą się domagali ostrego ukarania go, ponieważ sami boleśnie doświadczyli, co to znaczy upatrywanie w dzieciach przedmiotu tendencyjnego prześladowania i znęcanie się nad nimi z powodu używania języka ojczystego.

Fakt, że ten poszczególny wypadek, jeżeli się wogóle wydarzył, wyzyskała prasa rosyjska w celu nagonki na Polaków i stworzyła z niego materyał agitacyjny przeciw Polakom, można sobie tylko w ten sposób wytłomaczyć, że pragnie się odwrócić uwagę od prowadzonej w Dumie dyskusyi nad ustawą szkolną. W Dumie toczą się obrady nad ustawą, mocą której w szkołach ludowych w Rosyi tylko rosyjscy poddani prawosławni będą się mogli kształcić. Co to znaczy dla polskich, ruskich i finlandzkich dzieci, tego mowca nie chce bliżej rozpatrywać. Przytoczone przykłady uwydatniają jasno, z jaką bezwzględnością prowadzi się nagonkę na naród polski.

Niechaj nikt nie zarzuca, że podniesione sprawy nie są w żadnym stosunku do oficyalnej polityki. W naszym czasie polityka nie jest już więcej robioną zapomocą dyplomatycznych aktów. Trwałe usposobienie, jeżeli bez przerwy jest żywionem, przedostaje się głęboko do duszy narodu, wywiera trwały wpływ na życie uczuciowe, a uczucia były i są zawsze sprężynami czynów i dzieła. Kierownictwo naszych spraw zagranicznych nie powinno zapominać o tym wpływie.

### Dalsze obrady.

Del. Zazworka podnosił, że agraryusze nie ponoszą winy drożyzny.

Del. Lecher omawiał sprawy handlowo-gospodarcze i zaznaczył, że można je rozwiązać tylko w porozumieniu z agraryuszami.

Następnie przemawiali delegaci Pittoni, Bugatto i Seitz.

Del. Axmann odpierał ataki przeciw Wiedniowi z powodu przyjmowania cesarza Wilhelma. Wiedeń jest niemieckim i chciał zadokumentować, jaką wagę przykłada do przyjaźni z państwem niemieckiem.

Na tem dyskusyę ogólną zamknięto. Następne posiedzenie dzisiaj.

### Delegacya węgierska.

**Wiedeń.** W delegacyi węgierskiej w dyskusyi nad budżetem ministerstwa wojny szef sekcyi Hofman oświadczył, że projekt ustawy o dwuletniej służbie wojskowej jest już wypracowany, a gdy będzie przez oba parlamenty załatwiony, może minister ustawę w jednym tygodniu przeprowadzić. Nowa ustawa wojskowa położy większą wagę na socyalne okoliczności przy uwalnianiu ze służby wojskowej, ponieważ rezerwy będą większe, wskutek czego także ćwiczenia wojskowe starszych klas będą mogły odpaść.

Delegacya przystąpiła do obrad szczegółowych nad budżetem wojskowym.

**Wiedeń.** Węgierska delegacya przyjęła na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu zwyczajny i nadzwyczajny budżet armii, jakoteż kredyt 180 milionów. Następne posiedzenie dzisiaj przed południem. Na porządku dziennym budżet marynarki.

## Sprawy wewnętrzne monarchii.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

**Wiedeń.** Następcą zmarłego generalnego inspektora austryackich kolei żelaznych Paschera ma zostać obecny dyrektor kolei państwowych w Pradze r. dworu Marek.

**Wiedeń.** Prezydent ministrów bar. Bienerth z małżonką wydali wczoraj wieczorem przyjęcie w prezydyum Rady ministrów. Na przyjęciu byli obecni ministrowie austryaccy i węgierscy, oraz wspólni prezydenci obu delegacyj, liczni delegaci i wyżsi urzędnicy. Minister Aehrenthal nie przybył, ponieważ od kilku dni jest zaziębiony.

**Wiedeń.** Cesarz przyjął wczoraj po południu na posłuchaniu biskupów austryackich, którzy przybyli pod przewodnictwem ks. kardynała Gruschy.

### Czesi i Niemcy.

**Praga.** Wczoraj nie odbywały się tu żadne oficyalne rokowania, tem liczniejsze zatem były prywatne narady przywódców czeskich i niemieckich u marszałka i namiestnika.

Wieczorem o godz. 8 zebrali się w kasynie niemieckiem wszyscy niemieccy posłowie sejmowi na naradę. Przybył również rektor politechniki niemieckiej i rektor uniwersytetu niemieckiego. Przebieg tych narad trzymany jest w tajemnicy.

### Zamknięcie Sejmu morawskiego.

**Berno.** W Sejmie trwała wczoraj w dalszym ciągu obstrukcya. Przyszło do hałaśliwych scen. Gdy się uspokoiło, namiestnik odczytał reskrypt, zamykający sesyę sejmową. (Wielkie poruszenie na sali). Marszałek w przemowie dał wyraz nadziei, że najbliższa sesya zjednoczy oba narody do wspólnej pracy.

### Drożyzna mięsa.

**Budapeszt.** Przybył tu minister handlu Weisskirchner i kierownik ministerstwa rolnictwa Popp z radcą min. Pranterem.

**Budapeszt.** Ministrowie Weiskirchner i Popp odbyli wczoraj konferencyę z węgierskimi ministrami handlu i rolnictwa w sprawie złagodzenia drożyzny mięsa.

### Przeciw Porzerowi.

**Tryest.** — Sejm uchwalił manifestacyę przeciw mowie wiceburmistrza wiedeńskiego dra Porzera w sprawie wystąpienia burmistrza rzymskiego Nathana. Manifestanci wznosili okrzyki: Niech żyje nietykalny Rzym! Słowieńcy trzymali się zdala od tej manifestacyi.

### Wrzenie wśród kolejarzy bośniackich.

**Sarajewo.** Wśród kolejarzy panuje wielkie wzburzenie. Obawiają się ponownego wybuchu biernego oporu, ponieważ rząd nie chce zezwolić na utworzenie organizacyi kolejarzy, rozwiązanej z powodu ostatniego biernego oporu.

## Demonstracye w Meksyku.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

**Nowy Jork.** Jak z miasta Meksyku donoszą, z powodu, że jeden z Meksykańczyków, Rodriguez w mieście Rock Springs (w Teksas) został zlynchowany, studenci urządzili demonstracyę przeciw Stanom Zjednoczonym. We środę przyszło do ataku na Amerykanów i amerykańskie firmy handlowe. Tłum zdemolował okna w domach Amerykanów, podarł i podeptał chorągiew amerykańską, policya jednak nie interweniowała. Kilka dzienników zamieściło ostre artykuły, które podziałały jeszcze bardziej podniecająco. Tłum napadł na lokal redakcyi „Imparcial“ i podpalił go. Konna policya uczyniła wtedy użytek z broni palnej. Trzech demonstrantów zabito, wielu raniono; 20 aresztowano.

**N. Jork.** Podczas wykroczeń w Meksyku zaatakowano także syna amerykańskiego ambasadora. Wóz kolei miejskiej, wiozący dzieci amerykańskie do szkoły, bombardowano kamieniami; jedno dziecko ranne. Ambasador amerykański interweniował u ministra spraw zagranicznych. Gubernator wygłosił przed ratuszem do demonstrantów przemowę, w której pochwalił objawy protestu ze strony studentów, ale wezwał ich, aby nie popełniali gwałtów. — Konna policya patrolowała we środę wieczór w całej dzielnicy kupieckiej, na którą ograniczyły się niepokoje. Meksykański ambasador w Waszyngtonie zaprotestował przeciw zlynchowaniu Rodrigueza w departamencie państwowym.

## Telegramy

z dnia 11 listopada.

### Król saski w Wiedniu.

**Drezno.** Koresp. „Sächsischer Landesdienst“ donosi o podróży króla Fryderyka Augusta do Wiednia w dniu 16 b. m., że król miał pierwotnie zamiar odwiedzić cesarza d. 18 sierpnia w Ischlu, ponieważ jednak odwiedziny innych panujących nie nastąpiły w tym czasie z powodu wywczasów cesarza w Ischlu, przeto i król saski odroczył swą podróż. Król jedzie w towarzystwie ministra spraw zagranicznych

### Echa procesu Friedjunga.

**Belgrad.** Rewelacye pos. Massaryka w delegacyi austryackiej w sprawie sfałszowania dokumentów, przedłożonych w procesie Friedjunga, wywołują tu wciąż jeszcze wielkie wzburzenie.

Przez cały dzień wczorajszy przesłuchiwano Włodz. Wasicza, który przyznał się do fałszerstwa tych dokumentów. Policya już od dłuższego czasu ścigała Wasicza, który oskarżony będzie obecnie o zdradę kraju.

Nadzwyczajne wydanie dziennika „Nowo Wreme“ żąda odwołania z Belgradu austro-węgierskiego posła hr. Forgacha. Dziennik „Depesza“ zaś żąda odrzucenia traktatu handlowego z Austryą, przedłożonego wczoraj skupczynie do zatwierdzenia.

**Belgrad.** B. kor. donosi: Stanowcze odparcie przez hr. Aehrenthala zarzutów i oskarżeń, podniesionych przez Masaryka przeciw posłowi Forgachowi, wywarło w serbskich kołach rządowych bardzo pomyślne wrażenie.

### Z Izby francuskiej.

**Paryż.** Izba rozpoczęła wczoraj obrady nad budżetem.

### Poglądy Asquitha.

**Londyn.** Na bankiecie u lorda-majora premier Asquith podniósł, że w niektórych miejscach horyzontu dało się zauważyć lekkie wzburzenie, obecnie jednak żadna nie grozi burza. Anglia gotową jest współdziałać, gdy chodzi uspokojenie. Nie mamy powodu popierania żadnych planów awanturniczych, chcemy samodzielności i pokoju. Pewne zaniepokojenie zostało wywołane relacyami co do zamierzonej polityki w Persyi. Otóż w nocie do rządu perskiego, nic nie ma takiego, aby groziło niezależności lub naruszeniu Persyi. Jeżeli rząd perski postara się o dobrą wolę sąsiadów, otrzyma odpowiedź bardzo życzliwą, ale gdy tego nie zechce uczynić, powstaną zawikłania i chaos.

Dalej omawiał Asquith kwestyę zbrojeń i oświadczył, że jest zupełnie przekonany, iż większość ludów w krajach cywilizowanych świata życzy sobie pokoju i stanowczo sprzeciwia się wojnie. — Często się mówi, że zbrojenia są zapewnieniem pokoju, ale już nagromadzenie tak wielkiej ilości materyału eksplodującego jest niebezpiecznem, albowiem ciężary, jakie przez to powstają, wywołują wszędzie zaniepokojenie i mogą znaleść w wewnętrznych i zewnętrznych niepokojach wyraz. Anglia nie może pierwsza rozpocząć z rozbrojeniem. Jest to „circulus viciosus“, w którym wszystkie mocarstwa się znajdują. Rozległe zbrojenia wywołują bojaźń i nieufność pomiędzy rządami.

### Cholera.

**Konstantynopol.** Wczoraj zaszło tu 12 zasłabnięć i 7 wypadków śmierci na cholerę.

### Z Izby tureckiej.

**Konstantynopol.** Stronnictwo młodotureckie w Izbie postanowiło wybrać ponownie prezydentem Ahmeda Rizę.

### Kiderlen-Wächter w Petersburgu.

**Petersburg.** Jak słychać, niemiecki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Kiderlen-Wächter przybędzie wkrótce do Petersburga.

### Uprowadzenie konsula rosyjskiego.

**Petersburg.** Z Teheranu donoszą: Na rosyjskiego konsula Petrowa i towarzyszącą mu rodzinę napadła uzbrojona banda koło Kezmanu i uprowadziła ich.

**Petersburg.** Pet. ag. tel. stwierdza wobec pogłosek dzienników zagranicznych o uprowadzeniu rosyjskiego posła w Teheranie Petrowa, że pogłoski te są zmyślone. Poseł Petrow przybył zupełnie dobrze do Rafindżan.

## ✝ Ks. Piotr Wawrzyniak.

Z Poznania nadeszła wiadomość, że w nocy z 9 na 10 b. m. zmarł tam nagle ks. Piotr Wawrzyniak.

Była to wybitna osobistość w społeczeństwie polskiem pod zaborem pruskim. — Czynny na wszystkich polach społecznego życia, najbardziej ożywioną i owocną działalność rozwijał na polu ekonomicznem, organizując liczne spółki zarobkowe i gospodarcze, których ogólnym „patronem“ został w r. 1891. Na tem stanowisku pracował niezmordowanie i wytrwale aż do ostatnich czasów, jako organizator i wytrawny kierownik finansowy, czego dowodem jest, że liczba spółek tych z 76 w r. 1891 podniosła się na 248 w roku bieżącym, a majątek ich ogólny z 2·9 mil. marek na 21·9 mil. marek, suma wkładów z 17·6 na 177·3 milionów marek.

Działalność ś. p. ks. Wawrzyniaka na tem tylko się nie ograniczała. O jej ogromie i sze-

rokości horyzontów, jakie ogarniała czujna na dobro publiczne myśl zmarłego, świadczy okoliczność, że obok tego piastował ks. Wawrzyniak godność prezesa komitetu prowincyonalnego wyborczego, prezesa Oddziału prawniczo-ekonomicznego w Tow. Przyjaciół Nauk, prezesa Związku fabrykantów polskich na Rzeszę niemiecką, był jednym z założycieli i dotychczasowych kierowników Związku stowarzyszeń katolickich robotników polskich, był jednym z założycieli Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, założycielem Domu dla kapłanów w Zakopanem, jednym z założycieli Tow. wydawców i księgarzy polskich i t. d.

Wśród tych rozlicznych zajęć znajdował jeszcze ks. Wawrzyniak czas na pracę naukową i występował często w charakterze prelegenta z zakresu nauk socyalnych w Poznaniu, a także Warszawie i Krakowie.

Społeczeństwo wielkopolskie traci w nim zasłużonego i wybitnego działacza, pełnego dobrej woli, niestrudzonej energii i gorącego umiłowania sprawy ojczystej.

Ks. Wawrzyniak urodził się w r. 1849 we Wyryce pod Sremem, jako syn włościanina. — Wyświęcony w r. 1872 w Monasterze, gdzie studyował teologię. pełnił potem obowiązki duszpasterskie w Sremie do r. 1898, następnie przeniesiony do Mogilna na probostwo, pozostawał tam do śmierei.

## Kradzież w katedrze na Wawelu.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o kradzieży na Wawelu dodać jeszcze należy następujące szczegóły:

Po lewej stronie wejścia do katedry przy kaplicy książąt Czartoryskich od trzech tygodni znajduje się wewnątrz i zewnątrz katedry rusztowanie, służące do naprawy okna. W oknie tem, zamiast zwyczajnych szyb, które tam się obecnie znajdują, ma być wstawiony witraż. Po drabinie, która znajduje się przy rusztowaniu z zewnątrz, złodziej przedostał się na rusztowanie, skąd przez wybitą szybę wszedł do wnętrza katedry. Po zejściu na posadzkę udał się wprost do ołtarza cudownego Pana Jezusa obok zakrystyi, o którym krąży legenda, że modliła się przed nim bardzo często królowa Jadwiga. Złoczyńca, zanim dostał się do katedry, zabrał łopatę, służącą do zgarnywania śniegu, a pozostawioną przez robotników, przypuszczając, że może mu się ona przydać.

Złodziej wszedł na ołtarz, ponieważ jednak wota znajdują się wysoko, a przyniesiona łopata okazała się za krótką, zeszedł na dół i zabrał drążek do gaszenia świec, opatrzony kapturkiem i wylazłszy ponownie na ołtarz, przy pomocy owego drążka zerwał od lewej strony czarne przeźrocze tiulowe, okrywające cudowną figurę, a potem zahaczał za pojedyncze wota, umieszczone na ścianie. Te jednak były mocno przytwierdzone, tak, że złoczyńcy nie udało się ich wszystkich ściągnąć. Niektóre z nich spadły na gzymsy ołtarza i tam je znaleziono.

Z cenniejszych wotów nie zabrał złodziej żadnego i tak pozostało między innemi złote strzemię wielkiego wezyra, przysłane przez króla Jana III. królowej Marysience po zwycięstwie pod Wiedniem, oraz złoty zegarek, przy którym podczas zdzierania otworzyła się koperta, złodziej jednak nie zdołał go oderwać.

Na ogół biorąc, złodziej nie obłowił się bardzo, skradł bowiem jedynie 2 mniejsze złote wota, 2 pierścionki, oraz 2 sznury korali, wartości kilkuset koron. Że złoczyńca nie pokradł więcej i że pozostawił nienaruszone skarbonki w katedrze, zawdzięczać należy jedynie prawdopodobnie przypadkowi. Złodziej bowiem operując na ołtarzu, wskutek nieostrożności, spowodowanej nieuwagą, przewrócił znajdujący się na ołtarzu duży bronzowy krzyż, który spadając na ziemię, złamał się i narobił niezwykłego łoskotu. Zbrodniarz zatem bojąc się, aby hałas nie zbudził służby kościelnej, nocującej na I. piętrze nad zakrystyą, pospiesznie zabrał kilka wotów rzuconych poprzednio, które mu wpadły pod rękę i tą samą drogą umknął.

Kradzież popełniono w nocy, o jakiej jednak porze — nie wiadomo. Świątynię zamknęła służba kościelna o godz. 4 po południu, skonstatowawszy poprzednio dokładnie, czy nie pozostał kto ukryty. Również i o godz. 10 wieczór, w którym to czasie służba zbiera się na wspólną modlitwę, nie dostrzeżono nic podejrzanego. Dopiero o godz. pół do 6 rano, gdy otworzono drzwi do katedry i służba wraz z czekającymi na otwarcie kościoła wiernymi weszła do wnętrza, spostrzegła przewrócony krzyż, zerwaną zasłonę oraz kilka porzuconych wotów.

Zawiadomiona bezwłocznie o wypadku policya, przybyła na miejsce i rozpoczęła dochodzenia. Według przypuszczeń, zbrodniarz dobrze był powiadomiony o miejscowych stosunkach.

Sprawą tą zajęła się policya krakowska.

## Kronika.

Kraków, piątek 11 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Marcina b. w. i Felicyana m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 48, zachód o godz. 4 m. 02, długość dnia godzin 9 min. 13

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Wiatr, deszcz, niepewnie, polepszenie.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Makbet“.

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Chcę sobie pohulać“.

Uniw. ludowy: Dr Rosen „O życiu kryształów“.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł

Teatr miejski we Lwowie: „Ludwik XI-ty“.

**Snieg.** Wczoraj po południu wraz z gęstym i drobnym deszczem zaczął padać śnieg, który jednak zaraz tajał. Zaznaczyć należy, że prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu, ogłoszona wczoraj rano, zapowiadała śnieg na dzień wczorajszy. W Zakopanem, jak stamtąd donoszą, spadł onegdaj dosyć obfity śnieg.

**Z Akademii umiejętności.** Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek d. 14 b. m. o g. 5 wieczorem. Na porządku dziennym: Czł. J. Mycielski: Kościół San Stanislao dei Polacchi i początki twórczości polskich malarzy wieku XVIII w Rzymie. Czł. M. Zdziechowski: Pessymizm a chrześcijaństwo. Część III. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

**W pałacu sztuk pięknych** przybyły na wystawę kolekcye obrazów pp. Tymona Niesiołowskiego i Zbigniewa Pronaszki, następnie nadesłali na wystawę swoje obrazy: Vlastimil Hofmann, Emilia Knauzówna, prof. Jacek Malczewski, Jan Skowron i Stanisław Szwarc; nadto z rzeźb wystawiono dzieła Stanisława Cettera i Antoniego Madeyskiego.

**Odczyt** prof. uniwersytetu Jag. Ignacego Chrzanowskiego p. t. „Proroctwa upadku Polski w literaturze XVI w.“ odbędzie się dnia 15 b. m. na rzecz Towarzystwa bursy akademickiej w auli uniwersytetu. Początek o godz. 5 po południu. Bilety można nabywać w cukierni p. Brzezimy (róg Rynku i ul. Szewskiej), a także przy wejściu na odczyt. Treść odczytu będzie następująca: Nastrój proroczy literatury naszej XVI w. i jego przyczyny; moda literacka, przekazana XVI wiekowi przez wieki średnie (przepowiednie astrologiczne, proroctwa mistyczne, proroctwa jako broń propagandy społecznej, historyozofia teologiczna); znajomość Pisma św. (proroctwa biblijne) i autorów starożytnych (Cycerona i innych), rzeczywistość dziejowa, ważniejsze proroctwa w literaturze XVI w.: Krzycki, Rej, Modrzewski, Orzechowski, Klemens Ramult, Łukasz ze Lwowa, proroctwa w ostatnich latach Zygmunta Augusta i podczas pierwszego bezkrólewia; Kochanowski, Sokołowski, Skarga i jego „Kazania sejmowe“.

**Na rzecz kolonij wakacyjnych** szkół średnich Krakowa i Podgórza wyjdzie w żywym słowie w poniedziałek dnia 5 grudnia o godz. 7 wieczorem „Żywy Dziennik“ nr. 3 przy udziale wybitnych sił literackich, publicystycznych i dziennikarskich z Krakowa, Warszawy, Lwowa i Wiednia. Dwa pierwsze wydania „Żywego Dziennika“ uzyskały niezwykłe powodzenie finansowe oraz świetny sukces literacki, dzięki obywatelskiej gotowości, z jaką ofiarowali swe współpracownictwo publicyści tej miary jak Kazimierz Morawski, Stanisław Tarnowski, oraz literaci i dziennikarze: Klemens Bąkowski, Boy, Franciszek Bylicki, Stanisław Ciechanowski, Helena d'Abancourt de Franqueville, Witold Noskowski, Józef Rączkowski, St. Władysław Reymond, Lucyan Rydel, Adam Siedlecki, Stanisław Sierosławski, Konstanty Srokowski, Stanisław Stępiński, Włodzimierz Tetmajer, Wł. Wąsowicz, Józef Wiśniowski, Roman Zawiliński, E. Zechenter. Wysoki poziom kulturalny tego wydawnictwa, jaki mu zapewniły przytoczone powyżej nazwiska, utrzymany zostanie i nadal, a humanitarny cel: wywiezienie ubogiej młodzieży szkół średnich na czas wakacyj z zabójczej atmosfery nędzy i letniego miasta, przyczyni się niezawodnie do powiększenia jeszcze dotychczasowej liczby prenumeratorów „Żywego Dziennika“. Bilety zamawiać można kartą korespondencyjną pod adresem: „Antoni Lekszycki, Redakcya „Czasu“, ul. św. Tomasza l. 32“. Ceny biletów: fotel 5 kor., krzesło pierwszorzędne 3 kor., krzesło drugorzędne 2 kor., wstęp na salę 1 kor.

**Bank hipoteczny w Krakowie** zamyka swoje biura o pół do pierwszej i jest do trzeciej zamknięty. Czy to nie za dużo wywczasu? Czy nie można by tak się urządzić, żeby bank był ciągle otwarty, a personal „szychtami“ wychodził na obiad?

**Prokuratorya państwa w Krakowie** jest urządzona tylko dla postępowania pisemnego. „Kawałek wpłynie“, ale kto chce osobiście przedłożyć sprawę, ten musi złożyć pychę z serca i oblec się w pokorę. Na swoją kolej dostania się przed groźne oblicze p. radcy dworu Dolińskiego musi petent czekać w ciasnej, ciemnej sionce, stojąc pod drzwiami biura. Jedno z dwojga: albo leży w interesie publicznym, żeby prokurator państwa mógł z ludźmi osobiście się znosić, a wtedy urządzić należy przyzwoitą poczekalnię, albo niech p. prokurator obwieści, że nie przyjmuje nikogo. Dla sprawiedliwości chętnie zaznaczamy, że p. prokurator państwa jest dla stron bardzo uprzejmy, ale dopiero w swojem biurze; dlaczego jednak nie stara się zaradzić temu, żeby interesowani nie doznawali upokorzenia, że wystawać muszą przed jego drzwiami, zanim on ich przyjąć może?

**Sprawa Trudnowskiego.** Przed paru dniami donieśliśmy, że rozprawa Trudnowskiego o zabicie Stanisława Rybaka w obecnej kadencyi sędziów przysięgłych się nie odbędzie, a to z powodu wniesienia przez obrońcę adw. dra Marka sprzeciwu przeciw aktowi oskarżenia. Obecnie sprawa przedstawia się nieco odmiennie. Dr Marek zapowiedział jedynie wniesienie sprzeciwu i miał go wnieść później na piśmie w określonym terminie. Wczoraj upłynął ostatni dzień, w którym podanie tego rodzaju można było jeszcze wnieść, jak się jednak informujemy, obrońca sprzeciwu tego nie wniósł. Wobec tego stanu rzeczy nie jest wykluczonem, że rozprawa Trudnowskiego odbędzie się jeszcze w obecnej kadencyi. Jak się dowiadujemy, rozprawa potrwałaby trzy dni i rozpoczęłaby się 22 lub 23 b. m.

**Z sali sądowej.** W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw asystentowi pocztowemu Ferdynandowi Wolfowi po zamknięciu postępowania dowodowego, trybunał postawił przysięgłym dwa pytania główne w kierunku nadużycia władzy urzędowej, popełnionej przez przywłaszczenie sobie dwóch listów poleconych. Po wywodach prokuratora, obrońcy i resumé przewodniczącego, przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli oba pytania, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary. Na rozprawie wczorajszej obecnych było bardzo wielu urzędników pocztowych, którzy z ogromnym zajęciem śledzili przebieg rozprawy, a po wydaniu wyroku uwalniającego serdecznie gratulowali p. Wolfowi uwolnienia.

**Nagły zgon.** Wczoraj w południe w pociągu, zdążającym z Oświęcima do Krakowa, zmarł nieznanego nazwiska robotnik. Ponieważ zasłabł już na dworcu w Oświęcimie, towarzyszył mu w drodze policyant miejski, który miał go w Krakowie odwieść do szpitala. Koło Trzebini zrobiło się jednak choremu znacznie gorzej, tak, że nim dojechał do Krakowa, zmarł. Z papierów, pozostałych przy nim, okazało się, że nazywa się Stanisław Kwiatek, liczy lat 48 i jechał z Ameryki do domu. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

**Poranienie w bójce.** Wczoraj o godz. 6 wieczorem przyprowadził na stacyę ratunkową policyant 27-letniego robotnika na galarach na Wiśle, Antoniego Grada, który w bójce z jednym z towarzyszy odniósł ranę na prawem ramieniu, pochodzącą od uderzenia nożem. Rannego opatrzono na miejscu, napastnikiem zajęła się zaś policya.

**Upadek z drabinki.** Agnieszka Żabianka, 25-letnia służąca, podczas sprzątania w mieszkaniu wyszła wczoraj po południu na drabinkę, przyczem spadła, łamiąc lewą rękę. Założono jej prowizoryczny opatrunek na pogotowiu ratunkowem i polecono udać się na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

**Awantury w szynku.** Donieśliśmy w swoim czasie o aresztowaniu kilku młodych ludzi na Czarnej Wsi za awantury w szynku p. Eisena. Okazuje się, że awantury te nie odbyły się u. p. Eisena. ale w innym szynku na Czarnej Wsi.

**Ze szkoły weterynaryi we Lwowie.** „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zamianował kierownika kliniki ambulatoryjnej w wyższej szkole weterynaryjnej we Lwowie, weterynarza powiatowego dra med. Zygmunta Markowskiego, nadzwyczajnym profesorem specyalnej patologii i terapii chorób wewnętrznych i kierownikiem kliniki internistycznej na tejże akademii.

**Polscy przodkowie następcy tronu.** Wydana przez heraldyka niemieckiego Ottona Forsta, genealogia austryackiego następcy tronu arcyks. Franciszka Ferdynanda d'Este, wykazuje, że jedną z praprababek przyszłego władcy Austro-Węgier była księżniczka francuska Ludwika Elżbieta, córka Ludwika XV i Maryi Leszczyńskiej, a zatem wnuczka króla polskiego Stanisława Leszczyńskiego i żony jego Katarzyny, z domu Opalińskiej. Polskimi przodkami arcyksięcia w dalszych liniach wstępnych są tedy najbliżsi ascedenci króla Stanisława i jego małżonki, wśród których, prócz Leszczyńskich i Opalińskich figurują nazwiska Prussów Jabłonowskich, Czarnkowskich, Denhoffów, Kazanowskich, Dołęgów Zaleskich, Brodziców Radzimińskich, Koniecpolskich, Ostrorogów, Potockich, Kostków, Lubomirskich i Mielżyńskich. W mającem ukazać się uzupełnieniu dzieła p. Forsta dział dalszych polskich przodków arcyksięcia będzie znacznie dopełniony. W tym celu p. Forst zabrał się do nauki języka polskiego i idąc za wskazówkami historyka Kętrzyńskiego, studyuje przeszło 600 rozmaitych dzieł polskich.

**Burze we Włoszech.** Z Rzymu telegrafują: W Genui szalała wczoraj silna burza, która jednak nie wyrządziła znaczniejszej szkody. W Civitavechia z powodu burzy wywrócił się jeden z żaglowców; kapitan i trzech marynarzy utonęło. W Rzymie szalał wczoraj silny wicher.

**Aeroplanem z Paryża do Berlina.** Z Berlina telegrafują: Wielki lot z Paryża do Berlina który urządza paryski „Journal“ i berlińska „Zeitung am Mittag“, rozpocznie się 4 czerwca 1911 r.

**Sprawa szpiegowska Helma.** Z Londynu telegrafują: Sąd przysięgłych w Winchester postanowił utrzymać w mocy oskarżenie sędziego śledczego wniesione przeciw porucznikowi Zygfrydowi Helmowi z powodu zdejmowania planów twierdzy Portsmouth i przeprowadzić przeciw niemu rozprawę.

**Proces bar. Ungern-Sternberga.** Z Petersburga telegrafują: Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciw bar. Ungern-Sternbergowi o zdradę tajemnic państwowych na rzecz Austryi. Rozprawa jest tajna, nie dopuszczono nawet zastępców prasy. Zawezwano 30 świadków, między nimi b. prezydenta Dumy Chomiakowa, prezesa i wiceprezesa komisyi dumskiej obrony krajowej, b. prezydenta Dumy Guczkowa i wielu posłów. Akt oskarżenia zarzuca Sternbergowi, że wydał ambasadorowi austro-węgierskiemu tajne sprawozdanie, przedłożone komisyi obrony krajowej.

**Katastrofa w kopalni.** Z Nowego Jorku telegrafują: Z 70 górników, którzy padli ofiarą katastrofy w kopalni w Trinidad, wydobyto dotąd 37 zwłok. W podziemiach słychać jednak jeszcze ciągle szmery. Przypuszczają, że uda się może uratować jeszcze kilku górników.

**Zmarli:**

Józef Baron, radca sądu kraj. w Rzeszowie zmarł w Krakowie, pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 3 po południu w Wieliczce, dokąd zwłoki przewiezione zostały.

Zofia Maciejewska, b. przełożona wyż. Zakładu nauk. żeńskiego, zmarła w Krakowie w 70 roku życia.

Róża Tychanowicz, właścicielka sklepu kwiatów, zmarła w Krakowie, przeżywszy 33 lat.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

## Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 listopada. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 2.8·—. Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 277·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 2·9·25. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 248·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 112·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 27·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 522·—. Clary 40 złr. m. k. 212·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 114·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 87·75. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 60·25. Czerw. krzyża węg Tow. 5 złr. 37·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 66·—. Salma 40 złr. m. 255·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 250·40. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 251·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 531·—.

## Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 10 listopada. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10. (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 661 25, węg. Zakł. kred. 845 —, Anglobanku 314 75, Unionbanku 624 75, Länderbanku 522 —, Bankverein 551 25, Bodencredit 12 74. Galic. Banku hipotecz. 681 —, Kolei państwow. 745 50, kolei połudn. 116 —, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 52 50, kolei Czerniow. — —, Alpiny 753 —, Rima Muranyi 675 —, Prag. Tow. żelazn. 25 75, Fabryki broni 728·—, Akcye tureckie tyt. 370 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 806 —, Obl. węg. indemniz. 92 30, Renta majowa 93 15, Austr. renta koron. 93 05, Węgier. renta koron. 91 55, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 —, 4% Listy Banku hip. 93 15, 4¼% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 93 80, 4½% Listy Banku kraj. 99 50, 4% Gal. Obl. propin. 93 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 251 75, Marki 117 66, Ruble 254 25, Rosyj. pożyczka 103 80.

Usposobienie: Po przejściowej poprawie przy końcu słabsze z powodu zagranicy i budapeszteńskich sprzedaży.



Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10 Rządca drukarni L. K. Górski